

W dniach 29–31 października 1990 r. odbyła się w Rzymie plenarna sesja Papieskiej Akademii Nauk. Sesje takie są zwoływane co dwa lata. Tym razem sesja była poświęcona tematowi *Nauka w kontekście ludzkiej kultury*. W pierwszym dniu dyskutowano wpływ najnowszych osiągnięć naukowych na „podstawowe pojęcia” współczesnej myśli. Przegląd osiągnięć w dziedzinie fizyki (Weisskopf), kosmologii (Rees), w problematyce początków życia na naszej planecie (La Duve) i początków życia ludzkiego embrionu (Lejeune) stanowił punkt wyjścia do długich dyskusji.

Mówiono także o tendencjach do przyczynowych i celowościowych interpretacji różnych zjawisk w świecie „naznaczonym” rozwojem nauki (Germain).

Przedmiotem debat drugiego dnia było zagadnienie recepcji nauki i jej zastosowań przez kultury rozmaitych krajów. I tak dyskutowano charakterystyczne cechy nauki jako elementu ludzkiej kultury (Pullman), wpływ nauki na kulturę (Leprince-Ringuet), czynniki sprzyjające rozwojowi nauki i technologii (Townes), doświadczenia Meksyku (Moshinsky) i krajów afrykańskich (Malu) w tych kwestiach. Zagadnienia wzajemnych oddziaływań pomiędzy fizyką a kulturą (McConnell) i odpowiedzialności uczonych (Polanyi) stanowiły niejako dopełnienie dyskusji.

Głównym akcentem trzeciego dnia były tematy związane z edukacją. Omawiano problem rozpowszechniania wyników naukowych w nauczaniu (Planc-Lapierre) oraz obraz nauki, jaki daje szkolna edukacja (Croxatto).

Na zakończenie, specjalnie zaproszony gość, J. M. Maldamé, dominikanin z Tuluzy, wygłosił odczyt na temat wzajemnych oddziaływań pomiędzy nauką, filozofią, teologią i socjopolityką.

Wobec doniosłości dyskutowanych zagadnień podjęto decyzję, by w r. 1991 zwołać kolejną sesję (przy współdziałaniu Papieskiej Rady Kultury) poświęconą tej samej problematyce.

M. H.

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

\* \* \*

We wrześniowym numerze „The British Journal for the Philosophy of Science” (41, 1990, 219–303) ukazał się artykuł autorstwa Nancey Murphy pt: *Scientific Realism and Postmodern Philosophy*. Nancey Murphy zastanawia się dlaczego współczesna dyskusja między realizmem i antyrealizmem nie prowadzi do zbieżnych wyników, lecz przeciwnie — charakteryzuje się chaosem i różnorodnością pojęć. Autorka proponuje odważną hipotezę, wyjaśniającą ten „brak zbieżności”.

Tuż po połowie XX w. dokonała się w filozofii zmiana, która jest tak radykalna, że przedstawiciele starego i nowego paradygmatu nie są w stanie dojść do porozumienia. U początków filozofii współczesnej (*modern*) dokonał się „zwrot do podmiotu”. Epistemologia stała się centrum filozofii, wypierając kosmologię i metafizykę. W okresie tym królował sceptycyzm, redukcjonizm, indywidualizm i odejście od tradycyjnych autorytetów. Te postawy wykształciły trzy główne tezy filozoficzne, dominujące w okresie filozofii współczesnej: epistemologiczny fundamentalizm czyli przekonanie, że wiedza może być usprawiedliwiona wyłącznie przez odtwarzanie niepowątpiewalnych fundamentalnych przekonań; reprezentacjonalistyczna teoria języka — język musi zdobywać swe pierwotne znaczenie przez reprezentowanie faktów lub przedmiotów, do których się odnosi i atomizm uznawany np. przez współczesny indywidualizm — kierunek w etyce i filozofii politycznej, przyznający pierwszeństwo jednostce przed grupą,

Postwspółczesny (*post-modern*) przewrót w filozofii polega na całkowitym odejściu od tych tez i zastąpieniem ich przez dwa drastycznie inne stanowiska: holizm w epistemologii oraz teorię sensu w filozofii języka. Tym, który zamienił fundamentalizm na holistyczną epistemologię był W. V. O. Quine. Przejście od fundamentalizmu do holizmu w filozofii nauki było dziełem Karla Poppera. Natomiast Thomas Kuhn w bardziej radykalny sposób argumentował za zależnością faktów od teorii i społeczności. Jego spojrzenie na naukę jest holistyczne w tym sensie, że według niego paradygmat bywa akceptowany lub odrzucany w całości. W filozofii języka przełomowe okazały się prace L. Wittgensteina oraz J. L. Austina. Powołanie się na coś, odniesienie do czegoś w ich pracach zostało zastąpione „grą językową”. Przed nimi przedstawienie faktu, twierdzenie o fakcie było uważane za paradygmat dla całego języka. Po nich ważne stało się różnorodne ujęcie języka, używanie języka oraz jego liczne powiązania. W filozofii postwspółczesnej zarówno holizm, jak teoria sensu stały się bronią przeciwko indywidualizmowi w modernizmie. Dawniej sądzono, że jednostka jest kom-

petentna do tworzenia języka i wypowiedzania sądów. Obecnie panuje przekonanie, że tylko społeczności mogą wytwarzać odpowiednie konwencje i gry językowe, w których jednostka jedynie uczestniczy.

Nancey Murphy wyraża przypuszczenie, że ta rewolucja może się okazać tak doniosła jak przejście od średniowiecznej do nowożytnej nauki.

*J. Kubacki, A. Miłoś, E. Przeszlowski*

\* \* \*

W październiku 1990 r. ukazał się pierwszy numer „Scientific European”, który ma być dwumiesięcznym dodatkiem do czasopisma „Scientific American”. W słowie wprowadzającym redakcja jasno ukazała cel tej publikacji: „poszukujemy bardziej etycznej nauki i przemysłu”. Centralnym dla pierwszego numeru jest niewątpliwie artykuł *Post-Normal Science: A New Science for New Times*, którego autorami są, Silvio Funtowicz i Jerry Ravetz. Społeczeństwo stawia dziś pod adresem nauki często bardzo wysokie wymagania. Pod presją tego nacisku naukowcy, dysponując niekompletnymi danymi wejściowymi, uruchamiają całą procedurę badawczą, aby dać konkretne ekspertyzy, często nie licząc się z tym, jak wielką niepewnością są one obciążone. Autorzy artykułu, zgorszeni takim postępowaniem naukowców, posługujących się nowoczesną techniką komputerową, która nie zmienia w niczym sytuacji niekompletności danych wejściowych, nazywają ich postępowanie nauką typu *Garbage-In-Garbage-Out*. Nacisk polityczny na naukowców oraz brak kompletnych danych wejściowych (charakterystyczny dla bardzo złożonych problemów badawczych, np. ekologicznych) może w końcowym efekcie dać wynik pozbawiony jakiegokolwiek wartości a jedynie opatrzoney etykietką „naukowości”. Wobec takiej sytuacji S. Funtowicz i J. Ravetz postulują potrzebę budowy nowej nauki, którą — posługując się językiem Thomasa Kuhna — nazywają *post-normal science*. Nauka, znajdująca się obecnie w sytuacji *normal science*, nie jest w stanie sprostać złożonym wymaganiom, jakie stawia przed nią życie. W obręb nowej nauki powinny integralnie wejść zarówno wartości etyczne, jak i doświadczenie pokoleń, które ze względu na złożoność zagadnień nigdy nie da się sprowadzić do opisu matematycznego.

*W. Dokurno*

\* \* \*

Drugi numer „Scientific European” (grudzień 1990, ss. 22–24) przynosi interesujące rozważania na temat historii Akademii Nauk i ich roli w dawnych państwach komunistycznych.

Zmiany polityczne, które dokonywały się w ubiegłym roku, w krajach tzw. Europy Wschodniej wywołały także pytanie o przyszłość Akademii Nauk w tych krajach. Potężne, zbiurokratyzowane instytucje Akademii Nauk były powoływane przez rządy krajów komunistycznych, aby umożliwić centralne zarządzanie nauką w danym kraju.

Pierwotna idea, z której wywodzą się te instytucje, sięga jednak daleko wcześniej: za jej autora uważa się Leibniza. Nie przewidywał on zapewne, w jakich okolicznościach, i z jakich politycznych motywów, znajdzie ona najszerzą, jak dotąd, realizację.

Leibniz postulował powołanie dużych państwowych instytutów naukowych, które skupiałyby wybitnych naukowców, zapewniając im odpowiednie warunki badawcze dla rozwiązywania problemów o znaczeniu społecznym. Pierwszym, choć skromnym, ucieleśnieniem tego planu stelo się Towarzystwo Nauk (*Societät der Wissenschaften*) założone w Berlinie w 1700–nym roku przez księcia elektora brandenburskiego, Fryderyka III. Na szerszą skalę podjęto ideę Leibniza w Rosji. Petersburska Akademia Nauk, założona w 1724 roku, za czasów Piotra Wielkiego, rozwinęła wkrótce aktywnie działające laboratoria naukowe. Po rewolucji wzorował się na tej Akademii gigantyczny twór — Radziecka Akademia Nauk. Po Drugiej Wojnie Światowej nastąpiła transplantacja modelu Radzieckiej Akademii Nauk do krajów „bloku wschodniego”. Wskutek tej operacji — bez możliwości „odrzutu” — w Polsce powstała Polska Akademia Nauk. Najbliższe lata, a może miesiące, pokażą, co w post–komunistycznych krajach ostanie się z instytucji wyrosłych z ubranego w otoczkę ideologicznej manipulacji pomysłu filozofa Leibniza, gdy otoczka ta uległa skruszeniu. Czy w przypadku Polskiej Akademii Nauk, a także w przypadku Akademii niektórych innych krajów dawnego bloku komunistycznego, realizacja poszła dokładnie po zamierzonej w Moskwie linii — to już inna sprawa.

M. Głódź